

# BIULETYN

Nr 100 (849) • 26 października 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Joanna Troszczyńska (sekretarz redakcji),  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk,  
Leszek Jesień, Beata Wojna

---

## Iran wobec arabskiej wiosny i kryzysu w Syrii

Marcin Andrzej Piotrowski

*Władze Iranu początkowo nie kryły satysfakcji z upadku reżimów w Tunezji i Egipcie, ale ich reakcje na kolejne arabskie rewolty były już bardziej wyważone. Rosnące zaniepokojenie rządu irańskiego budzi także eskalacja kryzysu w Syrii, który grozi utratą strategicznego sojusznika i zmianą korzystnej dla Iranu sytuacji na Bliskim Wschodzie. Na kalkulacje Iranu wpływ mają również kwestie historyczne i własne problemy wewnętrzne.*

**Reakcje Iranu na arabską wiosnę.** Upadek dyktatur w Tunezji i Egipcie uznano w Teheranie za dowód słabnięcia wpływów Stanów Zjednoczonych i szansę na wzmocnienie pozycji regionalnej Iranu. W oficjalnej propagandzie podkreślano, że rewolty arabskie stanowią dowód „islamskiego przebudzenia”, inspirowanego myślami Ruhollaha Chomeiniego i „osiągnięciami” rewolucji islamskiej w Iranie (1979 r.). Triumfalizm ten wkrótce został zastąpiony bardziej wyważonymi reakcjami na „perłową rewolucję” w Bahrajnie. Iran nie opowiedział się wyraźnie po stronie opozycji (złożonej z sił świeckich i wyznawców szyizmu), która powstała wobec konserwatywnego monarchy. Interwencja Arabii Saudyjskiej w Bahrajnie (marzec 2011 r.) została jednak potępiona przez MSZ Iranu.

Ostrożność charakteryzowała także reakcje Iranu na pozostałe kryzysy. W przypadku konfliktu libijskiego obawiano się uzyskania wpływów w tym kraju przez państwa Zatoki Perskiej lub al-Kaidę. Wraz z zaangażowaniem NATO po stronie libijskich powstańców Iran przyłączył się do krytyki Muammara Kaddafiego. Kiedy szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na korzyść powstańców, władze Iranu ostrzegały ich przed związkami z państwami zachodnimi oraz zaprosiły ich przedstawicieli do złożenia wizyty w Teheranie.

Iran wystąpił także ze zdecydowaną krytyką jemeńskiego reżimu Aliego Saleha. Nie towarzyszyła temu jednak pomoc materialna dla zwalczających Saleha szyitów z plemienia al-Huti. Iran brał zapewne pod uwagę wpływy Arabii Saudyjskiej w Jemenie i Bahrajnie i uniknął nowych sporów w swoich skomplikowanych relacjach z Rijadem. Z powściągliwą retoryką Iranu kontrastuje natomiast nieudany spisek przeciwko ambasadorowi saudyjskiemu w Waszyngtonie (ujawniony przez władze USA w październiku 2011 r.). Presja na jego szybką realizację sugeruje, iż irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI) chciał w ten sposób wziąć odwet za rosnącą aktywność Saudyjczyków w regionie Bliskiego Wschodu.

Wahania Iranu są natomiast widoczne w jego polityce wobec Syrii. Początkowo Iran udzielił bowiem dużej pomocy jej władzom, m.in. w blokadzie cyberprzestrzeni i kierując do Syrii doradców z KSRI. Wraz z przedłużaniem się syryjskich protestów, władze Iranu zaczęły jednak zwracać uwagę na negatywne konsekwencje niestabilności Syrii. Wcześniejsze przekonanie o sile syryjskiego reżimu ustąpiło miejsca obawom o utratę sojusznika. W sierpniu 2011 r., w pierwszych publicznych wypowiedziach przedstawiciele Iranu zdystansowali się wobec rosnących represji władz Syrii przeciw jej obywatelom oraz wezwali je do uznania uzasadnionych żądań Syryjczyków. Z apelem o podjęcie reform wystąpił także Hassan Nasrallah, lider libańskiego Hezbollahu związanego ze służbami specjalnymi Iranu i Syrii.

**Znaczenie Syrii dla Iranu.** W ostatnich dekadach władze Iranu i Syrii zawiązały strategiczny sojusz, przekraczający linie głównych podziałów na Bliskim Wschodzie (zwłaszcza wrogości Persów

do Arabów i sunnitów do szyitów). Syryjski dyktator Hafiz Asad był pierwszym arabskim liderem, który uznał rząd w Iranie po rewolucji w 1979 r. Nowe władze Iranu uznały natomiast alawitów za jeden z nurtów szyizmu, choć wcześniej odmawiała tego większość szanowanych ajatollahów z Libanu i Iraku. W 1982 r. Iran i Syria podpisały pierwszy pakiet umów wojskowych i gospodarczych. W ten sposób stworzono zręby ścisłego sojuszu, początkowo obliczonego na ograniczenie wpływów Izraela w Libanie i odstraszenie Iraku. Przetrwał on zmiany geopolityczne po zimnej wojnie: w 2004 r. oba kraje podpisały umowę o strategicznej współpracy, zaś w 2006 r. pakt o wzajemnej pomocy wojskowej. Utrata pomocy ZSRR i problemy gospodarcze Syrii zwiększyły jej zależność od Iranu, który jest jednym z nielicznych inwestorów zagranicznych w tym kraju.

Dla Iranu korzystna była również rosnąca izolacja Syrii wśród państw arabskich. W praktyce powstał bowiem wspólny „frontu oporu” wobec Izraela i USA, tworzonego przez Iran, Syrię, Hezbollah i Hamas. Zyskał on sympatię „arabskiej ulicy” w 2006 r. po konflikcie Hezbollahu z Izraelem. Syria wciąż jednak ingerowała w sprawy Libanu, choć w 2005 r. zmuszona została do wycofania swoich sił wojskowych. Syria tolerowała też w tym samym okresie tranzyt przez jej terytorium ochotników do walki z siłami USA w Iraku. Polityka ta stała się dodatkowym powodem napięć między Iranem i Syrią a Arabią Saudyjską i Jordanią. Monarchie te obawiały się bowiem konsolidacji zdominowanego przez Iran „szyckiego łuku” od Libanu po Zatokę Perską. Także zignorowanie przez Syrię propozycji normalizacji stosunków z UE i USA w latach 2009 – 2011 było korzystne dla Iranu.

Reżim Baszara Asada pozostaje jedynym formalnym sojusznikiem Iranu w świecie arabskim, stąd też szczególna uwaga, którą Iran poświęca konfliktowi w Syrii. Po ponad pół roku protestów zginęło tam prawie 3 tys. osób (szacunki ONZ). Obecnie można zakładać co najmniej trzy scenariusze: a) utrzymania się przy władzy mniejszości alawickiej i Partii Baas; b) długiej wojny domowej między głównymi grupami wyznaniowymi i etnicznymi; c) dojścia do władzy sunnickiej większości<sup>1</sup>. Większość z nich oznacza odwrócenie korzystnej dla Iranu koniunktury regionalnej, powstałej po zmianie reżimu w Iraku (2003 r.). O ile utrzymanie się u władzy alawitów (być może bez Asada jako przywódcy) pozwalałoby zachować część irańskich wpływów na Bliskim Wschodzie, o tyle pozostałe scenariusze tego nie gwarantują. Istnieje bowiem ryzyko, iż Hezbollah i Hamas, odcięte od bezpośredniego wsparcia Syrii i Iranu, byłyby zmuszone do ułożenia się z głównymi siłami politycznymi w Libanie i Autonomii Palestyńskiej. W przyszłości oba radykalne ruchy mogłyby poszukiwać też nowych patronów, np. w Arabii Saudyjskiej, Egipcie lub Turcji. Iran utraciłby wtedy nie tylko wpływy polityczne, ale także możliwości militarne, które stwarzają mu sojusznicy w Syrii, Libanie i Strefie Gazy (w razie konfliktu z Izraelem są oni kluczowi dla akcji dywersyjnych lub odwetowych).

**Kontekst wewnętrzirański.** Dla władz w Teheranie niebagatelne znaczenie mają też analogie między sytuacją w Syrii i w Iranie. W przeszłości wielokrotnie wyrażano obawy o możliwości wybuchu „aksamitnej rewolucji” w Iranie. Z tych względów faworyzowano rosnącą systematycznie rolę polityczną KSRI i innych służb bezpieczeństwa. Po manipulacjach przy kolejnych wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2009 r. reżim traci swoją demokratyczną legitymację, zbliżając się do modelu dyktatury. Irańskie elity niepokoi także stan gospodarki oraz bezrobocie wśród młodszego pokolenia. Rządy prezydenta Mahmuda Ahmedineżada nie zdołały rozładować powstałych na tym tle napięć społecznych. Przywódcy Iranu byli zaskoczeni skalą pokojowych protestów po ostatnich wyborach prezydenckich, ale udało im się je zdławić. Jednocześnie pamiętają oni, iż trzy kolejne rewolucje irańskie w XX wieku doprowadziły do zmian ustrojowych i wymiany elit. Irańska opozycja z „ruchu zielonych” jest jednak podzielona i osłabiona, a jej liderzy przebywają w aresztach domowych. Ruch ten nie stanowi zagrożenia dla władz, gdyż nie kwestionuje podstaw teokratycznego ustroju. Dla władz Iranu poważniejszym problemem jest więc możliwość wybuchu niekontrolowanych protestów na skalę większą niż „ruch zielonych” i równie spontanicznych jak arabskie rewolty.

**Wnioski.** Zróżnicowane reakcje i posunięcia Iranu wobec arabskiej wiosny wynikają z obaw o utratę wpływów na Bliskim Wschodzie. Dla Irańczyków korzystne są ograniczenia możliwości Zachodu, ale nie chcieliby zwiększonych wpływów Arabii Saudyjskiej, Turcji i Egiptu. W tym kontekście szczególne znaczenie ma przyszłość sojuszu Iranu z Syrią. Irańskie władze posiadają bezpośredni wgląd w kulisy i problemy alawickiego reżimu. Niewykluczone, iż dostrzegły one też realne słabości obecnych władz Syrii i skłonne byłyby do nawiązania otwartych kontaktów z syryjską opozycją (gdy uznają ją za alternatywę dla Asada). W percepcji przywódców Iranu istotne znaczenie ma też wyciągnięcie własnych wniosków z arabskiej wiosny, a także opracowanie metod kanalizowania lub pacyfikowania narastających żądań politycznych i ekonomicznych Irańczyków.

<sup>1</sup> Szerzej zob. też: P. Sasnal, *Kryzys w Syrii: siły polityczne i scenariusze*, „Biuletyn PISM”, Nr. 68 (817), 22 czerwca 2011.